

Czas niezliczonych błogosławieństw

Punyatithi Bhagavana Nityanandy

Eesha Sardesai

W moim wprowadzeniu do sierpnia na ścieżce Siddha Jogi podzieliłam się z wami wiadomością, że Gurumayi wskazała nam praktykę medytacji i *japa mantry* [czyt. dżapamantry], powtarzania mantry, jako temat skupienia na ten miesiąc. Możemy jednakże powiązać tę formę skupienia z każdym ze świąt Siddha Jogi wypadającym w sierpniu.

Pierwszym z tych świąt jest Punyatithi Bhagavana Nityanandy. Według kalendarza słonecznego Punyatithi Bade Baby ma miejsce 8 sierpnia, natomiast *punyatithi* księżycowe wypada nazajutrz, 9 sierpnia. Jak wyjaśniłam we wstępie do sierpnia, Punyatithi Bade Baby to rocznica jego odejścia, dzień w 1961 roku, kiedy opuścił swoją fizyczną postać i połączył się z najwyższą Świadomością. W piśmie świętym *Viveka-cudamani* [czyt. Vivekaćudamani] wielki mędrzec Adi Śankaraćarja podaje analogię, która pomaga nam lepiej zrozumieć, co oznacza odejście urzeczywistnionej istoty. Adi Śankaraćarja mówi:

Gdy gliniane naczynie ulega rozbiciu, przestrzeń wewnątrz niego staje się jednym z nieograniczoną przestrzenią na zewnątrz. Podobnie, gdy zanika zewnętrzne przejawienie, poznający Brahmana, staje się samym Brahmanem.¹

Bade Baba jest, był i na zawsze pozostanie jednością z najwyższą Świadomością, która przenika nasz świat. Ciało jest tymczasowe; *guru-śakti* nie przemija. Oto dlaczego obecność Bade Baby oraz jego

¹ Viveka-chudamani, wers 565; English translation © 2026 SYDA Foundation®.

błogosławieństwa pozostają z nami tak żywe sześćdziesiąt pięć lat później. (Dowiecie się więcej o tym, dlaczego w tradycji indyjskiej i na ścieżce Siddha Jogi obchodzimy *punyatithi* wielkiej istoty, z opracowania na ten temat zamieszczonego na stronie internetowej, do lektury którego zapraszam.)

Kiedy myślę o Bade Babie, szczególnie przy okazji jego *punyatithi*, mój umysł często wędruje do pięknego wiersza Gurumayi *Świątynia bez formy*. Gurumayi w nim mówi o tym, jak cały wszechświat jest Świątynią Bade Baby – i że możemy, na przykład, otrzymać *darśan* Bade Baby na łonie piękna przyrody. Do tego służy, wyjaśnia Gurumayi, „medytacja z otwartymi oczami”.

Pamiętam uczucie niezwykłego zachwytu, gdy po raz pierwszy czytałam ten wiersz Gurumayi. Poszerzył moje zrozumienie tego, kim Bade Baba jest i był, jak również zmienił moje spojrzenie na to, czym może być medytacja Siddha Jogi. Jest to praktyka, która nie wymaga od nas izolowania się od świata. Możemy medytować w samym środku tego świata i pośród spraw świata; nasza medytacja może wręcz czerpać z niego *inspirację*. W swoim utworze Gurumayi podaje całe mnóstwo przykładów ze świata przyrody – a nawet wytworów ludzkich rąk – za pomocą których możemy połączyć się z obecnością Bade Baby. We wszystkim tym możemy dostrzec leżącą u podstaw Świadomość, tę samą energię, którą chcemy odnaleźć i do której staramy się dotrzeć w medytacji.

Rzecz jasna, postrzeganie świata w taki sposób może wymagać pewnego wysiłku. Usłyszeć ciszę w dźwięku, spokój u podstaw wszelkiej aktywności. Z tego powodu mamy ogromne szczęście, że na ścieżce Siddha Jogi Guru daje nam bezpośredni środek do uzyskania dostępu do tej świadomości. Otrzymaliśmy bowiem mantrę *Om Namah Śivaya*.

Bade Baba przekazywał mantrę przychodzącym do niego osobom poszukującym. Powszechnie wiadomo, że to właśnie dzięki przekazaniu przez niego mantry, Baba Muktananda otrzymał inicjację *śaktipatu*.

Bade Baba nauczał, że jednym z wielu owoców powtarzania mantry jest doświadczenie jedności – to znaczy jedności z Bogiem, jedności z Guru, jedności między światem wewnątrz człowieka i na zewnątrz niego.

W *mantra japie* kocham to, że jest to praktyka, którą możemy wykonywać praktycznie wszędzie. I często to właśnie wtedy, gdy zabieram mantrę *ze sobą*, że tak powiem – kiedy pamiętam o niej i powtarzam ją w trakcie codziennego życia – doświadczam przeblysków owej jedności, o której mówi Bade Baba. Myślę na przykład o tym, jak Gurumayi zachęcała nas do *japa walks* – spacerów z *japą*. Zaprosiła nas nawet do dołączenia *do niej* na taki spacer *japy* poprzez stronę internetową ścieżki Siddha Jogi!

Odkrywam, że kiedy idę i w cichości powtarzam w sobie mantrę, z czasem zaczynam czuć, jakby emanowała zewsząd i znikąd zarazem. Jest w drzewach, gdy szeleszczą na wietrze. W świetle słonecznym tańczącym na tafli wody. W odgłosie moich kroków oraz w uderzeniach serca. Objawia się we wszelkich niezliczonych formach dokoła mnie.

To jest uwalniające – czyż tak nie jest? – że nasza praktyka duchowa nie zależy od zawsze idealnie spokojnego i cichego otoczenia. Pisma święte Indii mówią, iż sam wszechświat narodził się z pierwotnego impulsu dźwiękowego, z pradžwięku AUM. Ostatnio usłyszałam od Gurumayi, że nawet rozwijające się pąki kwiatów emitują własny dźwięk. Częstotliwość tego dźwięku leży poza zasięgiem ludzkiego słuchu, mimo to istnieje. Rozbrzmiewa, na jakimś poziomie. To wspaniała, inspirująca wiedza, którą warto mieć w pamięci z okazji Punyatithi Bhagavana Nityanandy, gdy rozglądamy się po naszym świecie i pamiętamy, że to wszystko jest

siedzibą Bade Baby, jego Świątynią, tym, co bezpostaciowe, ujętym w
miliady form.



© 2026 SYDA Foundation®. Wszelkie prawa zastrzeżone.